Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Wtorek, 20-go czerwca 1933 roku. | Nr. 138.

Prowokacyjny memorjał niemiecki w Londynie.

LONDYN. Minister Hugenberg przesłał w imieniu delegacji niemieckiej do komisji ekonomicznej konferencji memorjał, który wyraża poglądy rządu niemieckiego na sposoby, jakie doprowadzić mogą do poprawy gospodarczej świata, a Niemiec w szczególności. Memorjał stwierdza między innemi:

„Niemcy obecne pod kierownictwem Hitlera prowadzą walkę z upadkiem świata zachodniego. Nie chcemy zatracić męstwa i ducha naszych przodków. Nie chcemy również dać się zniszczyć przez niższe gatunkowo społeczeństwo, jakie wśród naszych ludów wyrasta. Ceny, towary, kredyty, gospodarka itd., są to wszystko pojęcia podrzędne, wobec pojęcia wielkiego i twórczego człowieka, jakie narody zachodu odziedziczyły po swych ojcach. Walczymy w Niemczech o to pojęcie. Jeżeli zostaniemy pokonani, to i inne narody świata zachodniego pokonane zostaną z nami, lub po nas.

Jeżeli świat pragnie się uzdrowić, musi przedewszystkiem pozwolić Niemcom na uzdrowienie się. Z niemieckiego punktu widzenia istnieją tylko dwie objektywne możliwości podniesienia międzynarodowej zdolności płatniczej Niemiec. Jedna — to oddanie Niemcom z powrotem imperjum kolonjalnego w Afryce. Druga — to dać narodowi bez dostatecznych obszarów nowe tereny, na których energiczna i twórcza rasa niemiecka mogłaby się osiedlać i tworzyć wielkie dzieła pokoju”.

Fantastyczny i prowokacyjny memorjał Hugenberga stanowi niebywałą sensację.

Delegacja niemiecka zawiadomiła zarówno Mac Donalda, jak i Colina, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za ten dokument, który zawiera osobisty punkt widzenia Hugenberga.

Z powodu niepoczytalnego kroku wśród delegacji niemieckiej panuje istny popłoch. Hugenberg został odwołany i wyjechał do Berlina. Wkrótce delegacja niemiecka wycofała memorjał Hugenberga.

REDUKCJA 1000 GÓRNIKÓW NA KOPALNIACH ŚLĄSKICH.

Kopalnia „Rymer” w pow. rybnickim zgłosiła do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wniosek o redukcję 800 robotników. Tak samo koksownia „Emma” zgłosiła do redukcji 150 robotników.

W sprawie tej interwenjuje Zw. Górników ZZZ u komisarza demobilizacyjnego.

GDAŃSK MUSI BYĆ LOJALNY W STOSUNKU DO POLSKI.

GDANSK. Komisarz generalny R.P. w Gdańsku wniósł do wysokiego komisarza Ligi Narodów wniosek z art. 39 konwencji paryskiej w sprawie prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych W. M. Gdańska.

We wniosku tym rząd polski domaga stwierdzenia w drodze decyzji wysokiego komisarza, iż wolne miasto zobowiązane jest wstrzymywać się od negocjacji z państwami obcomi i zaniechać regulowania swych spraw zagranicznych bez pośredniczenia Polski.

Cytując szereg wypadków z przeszłości, rząd polski domaga się stwierdzenia, że w tych wypadkach wolne miasto uchyliło swym zobowiązaniom i że na przyszłość powinno je przestrzegać.

Proces zamachowców ukraińskich.

W procesie terorystów ukraińskich, toczącym się od 10 dni we Lwowie, przesłuchiwany był w charakterze świadka były sędzia w Gródku, a obecnie adwokat, Władysław Latoszyński, który podał, że oskarżonego Kuśpisia znał jeszcze ze swych czynności sędziowskich, gdy sądził go w jego sprawach karnych.

Swiadek Bilakowa, żona posła, opowiada o wypadkach, jakie nastąpiły bezpośrednio po napadzie. Służąca zawiadomiła ją, że przed domem leży zabity człowiek. W tej chwili napastnicy pojedyńczo uciekali, przeskakując przez trupa i świecąc sobie latarką elektyczną. W biegu oddali kilka strzałów do ziemi. Tymczasem człowieka porzuconego na ziemi przeniesiono do domu posła Biłaka, w czem pomagała policja. Od chwili znalezienia tego człowieka do ucieczki napastników mogło upłynąć około 5-ciu minut. Przy zabitym policja znalazła maskę, nieco papryki i parę złotych.

Na cztery minuty przed napadem wyszła z domu pos. Biłaka artystka Leńska.

Obrońca Szuchowycz: Co pani słyszała o Katarzynie Żuk?

Sw.: Jej tam wogóle nie było. Zresztą miała ona opinję złą, mówiono, że popełnia kradzieże i że oskarżyła człowieka, który był niewinny.

W tem miejscu powstaje incydent między obrońcą Szuchewiczem a przewodniczącym, w sprawie zeznań świadka, że na twarzy i uszach zabitego były ślady błota i śniegu.

Prok.: Dlaczego interesowała się pani służącą Żukówną?

Sw.: Oburzyły mnie jej zeznania, które czytałam w prasie,

Prok.: Gdzie pani stała w czasie strzałów?

Sw.: Stałam na najwyższym, czwartym stopniu schodów. Widziałam wszystko dokładnie, gdyż uciekłam dopiero po strzałach. Slady kul były na drugim schodzie i na paliku obok schodów.

Trybunał zezwolił na odczytanie z akt policyjnych szczegółów, ustalających odległość między Gródkiem a Stawczanami. — Następnie odrzucił wniosek ustalenia, czy Zukówna była karana.

Z kolei trybunał przesłuchuje Włodzimierza Twardyjewicza, solicytatora adwokackiego, Ewę Maruszczak, Julję Kossak, ciotkę, oraz Rozalję Kossak, babkę oskarżonego Zenona Kossaka. Dalszy świadek, Olona Kossak, siostra oskarżonego Zenona, zeznaje, że nie otrzymywał on z domu żadnych pieniędzy. Ona tylko dała mu kilka razy po 50 złotych, nie umie jednak wskazać źródła tych pieniędzy.

Następny świadek, przodownik Mydyn, z posterunku w Truskawcu, podaje, że osk. Motyka założył „piątkę”, którą sam dowodził. W czasie rewizji u Kramerowej, ciotki Biłasa, znaleziono 3 rewolwery, oraz 140 nabojów, ponadto wiele druków nielegalnych.

Na tem rozprawę odroczono.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy i dziennikarze rumuńscy na Zamku.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku uczestników wycieczki parlamentarzystów jugosłowiańskich oraz dziennikarzy rumuńskich, członków komitetu porozumienia prasowego rumuńsko-polskiego.

Przybyli również na Zamek: marszałek Sejmu Switalski, min. Butkiewicz, prezes BBWR. Sławek, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarz stanu, poseł jugosłowiański Lazarewicz, poseł rumuński Cadere, generalicja oraz posłowie i senatorowie, członkowie Ligi Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego oraz komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego.

P. Prezydentowi przedstawił parlamentarzystów jugosłowiańskich pos. Lazarewicz, a dziennikarzy rumuńskich — pos. Cadere.

Po przedstawieniu P. Prezydent Rzplitej podejmował obecnych herbatką na tarasie zamkowym.

Komuniści napadli na patrol policyjny.

Na terenie paru gmin powiatu ropczyckiego w województwie krakowskiem zaobserwowano ostatnio przejawy agitacji komunistycznej.

Miejscowe władze zarządziły dochodzenie celem wykrycia i ujęcia sprawców tej przeciwpaństwowej roboty.

Przechodzący w związku z tą akcją władz o godz. 22-giej w gminie Grabiny patrol policyjny został znienacka napadnięty przez grupę rozbójników, zaczajonych w zbożu.

Napastnicy rzucili się na patrol z kołami i drągami oraz oddali do policjantów kilka strzałów rewolwerowych.

Jedna z kul ugodziła w hełm policjanta, uszkadzając hełm i kontuzjując policjanta. Trzej inni policjanci odnieśli kontuzje od uderzeń drągami i kołami.

Policja zmuszona była użyć broni palnej, skutkiem czego 4 napastnicy zostali ranni. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł.

Energiczne dochodzenia w toku.

KONCERT PADEREWSKIEGO DLA OFIAR HITLERA.

PARYŻ Dnia 28 b. m. odbędzie się w teatrze Des Champs Elyeses koncert Ignacego Paderewskiego na rzecz komitetu francuskiego niesienia pomocy prześladowanej inteligencji niemieckiej i żydowskiej która ze względów politycznych schroniła się do Francji.

Na czele komitetu m. in. stoją pp.: sen. Berard, pos. F. Pietri, prof. J. Blondel, kanonik Desgranges, Claude Farrere, członek Akademji Francuskiej, Francois Mauriac i szereg innych wybitnych osobistości ze świata politycznego i intelektualnego Paryża.

Okolicznościowe przemówienie wygłosi znakomity kaznodzieja ojciec Santon.

PRAWDZIWA REWOLUCJA W NIEMCZECH DOPIERO NASTĄPI.

BERLIN. Minister Goebbels, bawiący w Hamburgu, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd Rzeszy zdając sobie sprawę z dominującego znaczenia polityki zagranicznej, wie równocześnie, że skuteczne jej prowadzenie będzie dopiero po stabilizacji stosunków wewnętrznych.

Rewolucja w Niemczech jeszcze nie została ukończona. W ciągu b. r. minister oczekuje dalszych przewrotów, wobec których wszystko to, co dotychczas było, jest tylko uwerturą.

Wkońcu Goebbes wyraził nadzieję, że również w innych krajach Europy dojdzie do analogicznych (!) i że w wyniku tych zmian narodowy socjalizm zapanuje na całym kontynencie, gwarantując trwały pokój (!). W tych warunkach Niemcy będą miały do spełnienia wielką misję.

AKCJA GEN. SCHLEICHERA PRZECIWKO REZIMOWI HITLEROWSKIEMU.

PARYZ. Jak donosi „Matin” z Zurychu. b. kanclerz Rzeszy gen. Schleicher schronić się miał do Szwajcarji i zamieszkał pod fałszywem nazwiskiem, jako gość znanego bankiera zurychskiego w jego willi w pobliżu Zurychu.

Wobec swych przyjaciół oświadczył gen. Schleicher, że przyjechał tam w celach wypoczynkowych, korespondent „Matin” jednak dowiaduje się od jednego z mężów zaufania gen. Schleichera, że b. kan. Rzeszy czyni rozmaite przygotowania, które wskazują niedwuznacznie na to, że liczy się on tylko z krótkotrwałem utrzymaniem się reżimu hitlerowskiego. Gen. Schleicher pozostaje w stałym kontakcie ze swymi podwładnymi i bada możliwość interwencji, któraby uchroniła Niemcy przed zgubą, do której wiedzie je niewątpliwie polityka nacjonal-socjalistyczna.

Główne swe wysiłki jednak zwraca gen. Schleicher w kierunku uchronienia Reichswehry od wpływów hitlerowskich, uważając Reichswehrę ciągle jeszcze za pewne narzędzie w swem ręku.

NOWY ZAMACH HITLEROWCÓW.

CELOWIEC. —Przed mieszkaniem chrześcijańsko społecznego radcy krajowego Sylwestra Leera eksplodowała

bomba, która wybiła szyby na pierwszem i drugiem piętrze.

Eksplozja wywołała w Celowcu olbrzymi niepokój wśród ludności, powodując władze do zarządzenia ostrego pogotowia wojska i policji.

Sprawców dotąd nie ujęto. Bomba zniszczyła bramę domu oraz wybiła 37 szyb.

Bezpośrednio po tym zamachu eksplodowały przed kościołem OO. Kapucynów petardy, które miały, wedle obliczeń zamachowców, odwrócić uwagę policji od miejsca właściwego zamachu. W toku rozpoczętego śledztwa aresztowała policja wiele podejrzanych osób.

ARESZTOWANIA W HAMBURGU WŚRóD WYBITNYCH „ESDEKóW".

BERLIN. — Policja dokonała licznych aresztowań wśród wybitnych członków partji socjaldemokratycznej w Hamburgu. Ogółem aresztowano 35 osób.

Wśród aresztowanych znajduje się b. senator Hamburga, Eisenbarth, b. komisarz policji Schenfelder, poseł do Reichstagu Standing, oraz prezes socjaldemokratycznej organizacji Hamburga Meitman. Aresztowań dokonano w prywatnem mieszkaniu podczas narady partji socjaldemokratycznej.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ HINDENBURGA?

BERLIN. Stan zdrowia prezydenta Rzeszy Hindenburga, jest tak niepokojący, że sędziwy marszałek polny od szeregu dni nie przyjmuje już nikogo i nie udziela żadnych posłuchań. Liczą się tam poważnie z możliwością jego ustąpienia.

Jako następcę jego Hitler upatrzył sobie czwartego syna byłego cesarza Wilhelma, Augusta Wilhelma, zwanego popularnie księciem Auwi. Książę August, jak wiadomo, wszedł do Reichstagu, jako poseł hitlerowski.

LOSY MATTERNA. OD 3 DNI BRAK WIADOMOŚCI.

LONDYN. Panuje tu żywe zaniepokojenie o los amerykańskiego lotnika Matterna, o którym już od 3 dni brak jakichkolwiek wiadomości.

Ostatnie wiadomości z dnia 14 b. m. mówiły o odlocie Matterna z Chabarowska w kierunku Alaski.

DOLLFUSS O POŁOŻENIU W AUSTRJI.

PARYŻ. Podczas pobytu swego w Paryżu kanclerz Austrji Dollfuss udzielił wywiadu, w którym oświadczył, że rozgrywka między rządem austrjackim a partją hitlerowską jest sprawą czysto wewnętrzną, z którą rząd poradzi sobie sam. Wszelkie ustępstwa i kompromisy są wykluczone, gdyż położenie gospodarcze Austrji zależy wyłącznie od wewnętrznego porządku w kraju. Wejście hitlerowców do rządu również nie da się pogodzić z udziałem w tym rządzie innych partyj, które do dotychczas wiernie wspierały. W końcu Dollfus wyraził nadzieję, że rząd niemiecki wreszcie zrozumie, iż Austrjacy w swoim własnym domu sami chcą zaprowadzić porządek, i to taki, jaki uważają za stosowny.

POUFNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW NADDUNAJSKICH.

LONDYN. — Odbyło się poufne zebranie przedstawicieli państw naddunajskich, na którem szczegółowo omówiono rezolucje, przyjęte na konferencji w Stressie oraz sprawę utworzenia wspólnego frontu.

Poważną przeszkodą w osiągnięciu porozumienia jest kwestja zboża. Jeden z delegatów podkreślił, że dyskusje nie wyszły poza wstępne stadjum.

AMERYKA OBOJĘTNIE PRZYJĘŁA ODMOWĘ EUROPY.

LONDYN. Ameryka naogół przyjęła wiadomość o niewpłaceniu lub tylko częściowem wpłaceniu raty czerwcowej przez dłużników europejskich z całkowitą obojętnością. Kongres odracza się, pozostawiając Rooseveltowi władze niemal dyktatorską w sprawach monetarnych, bankowych przemysłowych i rolnych.

OFICEROWIE DAWNEJ ARMJI CESARSKIEJ POWOŁANI POD BROŃ.

BERLIN. — Niemieckie ministerstwo wojny powołało na ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy dawnej armji niemieckiej w dwu terminach po 5.500 ludzi na 1 lipca i 15 go sierpnia.

Pozatem powołanych zostało pod broń w tych dwóch terminach po 350 oficerów dawnej marynarki niemieckiej.

NOWE UKŁADY CHIŃSKO JAPOŃSKIE.

SZANGHAJ. — Wojska mandżurskie pogwałciły rozejm, zawarty pomiędzy Chinami i Japonją i rozpoczęły na własną rękę działania przeciwko wojskom chińskim na odcinku Kalgan-Dolonor.

Naczelne dowództwo wojsk chińskich wydało swym wojskom rozkaz niestawiania oporu oddziałom mandżurskim i ewakuowania zajętych pozycyj.

Jednocześnie poseł chiński w Tokjo założył ostry protest przeciwko ofensywie mandżurskiej.

Szef sztabu armji japońskiej w Chinach generał Kaiszo został wezwany do Tokjo celem złożenia raportu o sytuacji.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Kanclerz austrjacki dr. Dolfuss przybył z Paryża do Insbrucka, gdzie odwiedził leżącego w szpitalu dr. Steiellego, rannego w niedawnym zamachu hitlerowskim.

— Do Warszawy przybędzie 25 go bm. książę Mikołaj rumuński. Książę będzie gościem armji i przyjęty będzie przez Marsz. Piłsudskiego.

— Angielska para królewska wydała wielki bankiet dla delegatów światowej konferencji gospodarczej. W bankiecie wzięło blisko 2.000 osób.

— W jednej z wsi koło Smyrny (Turcja) kilka tysięcy jadowitych żmij zajęło wszystkie domy i osady. Wszystkich mieszkańców wsi ewakuowano. Ludność koczuje pod gołem niebem, czekając na dobrowolny odwrót jadowitych intruzów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 20 czerwca. Sylwerego, Floren.
W schód słońca: o g. 3.32 Zachód 19.58

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja Ostatni Grosz.

Z uroczystości Bożego Ciała Wczoraj po sumie z Jasnej Góry wyruszyła procesja do ołtarzy ustawionych na placu jasnogórskim, przed szczytem i w III Alei. Celebrował procesję ks. prałat Waśkiewicz w asyście licznego duchowieństwa przy tłumnym, mimo niepewnej pogody, udziale wiernych.

Po nieszporach procesję w parafji św. Rocha celebrował O. Alfons Jędrzejewski. Ołtarze wzniesione na ul. św. Rocha i Rynku Wieluńskim dekorowali obywatele dzielnicy.

Nominacja kpt. Filara. Inspektor Związku Strzeleckiego D.O.K. IV kpt. Józef Filar mianowany został komendantem okręgowym Związku DOK II z siedzibą w Łucku i w związku z tem opuścił Częstochowę.

Wyjazd zasłużonego organizatora Związku Strzeleckiego wywołał powszechny żal.

Zniżki kolejowe w czasie powrotu z urlopu. Dla osób, wyjeżdżających do uzdrowisk krajowych, obowiązująca taryfa osobowa przewiduje następujące ulgi przejazdowe w drodze powrotnej:

w czasie od 15 marca do 30 czerwca oraz od 1 października do 15 grudnia — 80 proc. zniżki; w pozostałych okresach czasu — 50 proc. zniżki.

Co wolno potrącać z uposażeń pracowników? Z wynagrodzenia pracownika, nieprzekraczającego 100 zł., można potrącać daniny i opłaty publiczne, zaliczki pieniężne i sumy egzekwowane jedynie z tytułu należności alimentacyjnych. — Wszystkie te potrącenia nie mogą przekraczać 50 zł.

Z wynagrodzenia od 100 do 1,200 złotych można potrącać daniny i opłaty publiczne, zaliczki pieniężne i sumy egzekwowane sądownie (1|5 lub 2|5) oraz kary pieniężne, przyczem w każdym razie pracownik ma zagwarantowaną połowę wynagrodzenia poza potrąceniami z tytułu kar.

Z wynagrodzenia powyżej 1,200 zł. potrącenie odbywa się na warunkach jak przy wynagrodzeniu do 1,200 zł., natomiast nadwyżka może być zajęta w całości przy zbiegu egzekucji należności alimentacyjnych z egzekucją innych należności.

Nie podlegają egzekucji kwoty przeznaczone na zwrot kosztów podróży i należności z tytułu ubezpieczenia chorobowego i od bezrobocia.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

22) POWIEŚĆ.

Lecz nie znalazł broni. Pistolet musiał wypaść mu z kieszeni, albo Bakałarz go zabrał. Nowa męka! Szczury z nor wyparte coraz wyżej po schodach wchodziły, szukały wyjścia, a nie mogąc się piąć po drzwiach i prostopadłym murze, właziły na suknie Rudolfa. Z niewypowiedzianem obrzydzeniem chciał je spędzić, pokaleczyły mu ręce; w czasie upadku podarła się na nim bluza i kamizelka, czuł na nagich piersiach zimne szczurze łapy. Zrywał je i rzucał od siebie, lecz napowrót wracały. Znowu krzyczał; nikt nie odpowiadał... Wkrótce nie będzie już mógł krzyczeć, woda dostaje mu do szyi, niezadługo dojdzie do ust. Pokazały się pierwsze symptomaty uduszenia, krew uderzała do skroni, żyły nabrzmiały, dostał zawrotu głowy... śmierć niedaleko. Wspomniał jeszcze do Murfa; westchnął gorąco do Boga, błagając nie o życie, lecz o przyjęcie jego cierpień. Woda już prawie lała mu się do uszu; odstępowała go przytomność; gasł ostatni promyk nadziei, gdy w tem u drzwi piwnicy dały się słyszeć szybkie stąpania idących i zmieszane głosy. Nadzieja dodała mu siły; słuchając z całem natężeniem umysłu uchwycił i zrozumiał te słowa:

— Widzisz dobrze, że tu niema nikogo.

— O Boże, prawda... niema nikogo, — odpowiedział smutnym głosem Szuryner.

Nagle otworzono gwałtownie drzwi piwnicy: woda buchnęła z lochu. Szyryner schwycił za ręce tonącego Rudolfa, który konwulsyjnie jeszcze trzymał się progu.

NOWY SŁUGA.

Wyrwany pewnej śmierci i przeniesiony do opisanego przez Puhaczkę domu przy Wdowiej Alei, Rudolf spał w pięknie umeblowanym pokoju; ogień się palił na kominku; lampa jasno oświeca pokój, tylko łóżko Rudolfa zasłonięte adamaszkowemi firankami, zostaje w ciemności.

Murzyn, mający włosy i brwi siwe, starannie ubrany, z wstążeczką orderową w pętlicy, ze złotym zegarkiem w ręku, trzyma za rękę Rudolfa i liczy uderzenia pulsu. Patrzy na uśpionego Rudolfa z wyrazem najczulszej troskliwości.

Szuryner w łachmanach, zabłocony, stoi w nogach łóżka z założonemi na piersiach rękoma; włosy mokre w nieładzie, rysy grube, a jednak pod tą powierzchownością przebija się łagodny wyraz litości. Patrzy na Rudolfa i zapuszcza się w filozoficzne dumania.

— Widząc go tak słabym, ktoby powiedział, że mnie tak mistrzowsko pobił!... wkrótce do sił wróci... nieprawdaż panie doktorze?...

Murzyn tylko kiwnął ręką. Szuryner umilkł.

— Podaj lekarstwo, — rzekł Murzyn po chwili.

Szuryner boso, gdyż trzewiki z uszanowania przy drzwiach zostawił, podszedł na palcach do komody. Usiłując stąpać ile mógł najlżej, krzywił się, przeginał. Na nieszczęście z bojaźni upuszczenia flaszeczki, tak mocno w ogromnem ręku ścisnął szyjkę, że ją zgniótł, flaszeczka upadła.

— Gbur niezgrabny! — rzekł doktór niecierpliwie. — Na szczęście omyliłeś się, ja chciałem tę drugą flaszeczkę.

— Tę różową? — zapytał po cichu Szuryner.

— Tak jest, wszak tam niema innej.

Szuryner zwyczajem wojskowym wykręcił się na pięcie i zgniótł do reszty flaszeczkę.

— Co robisz? skaleczysz się, — szepnął doktór.

Szuryner, zajęty jedynie nowem poleceniem, tak delikatnie i lekko ujął cienka flaszeczkę, że doktór drżał, żeby jej nie stłukł przez zbytek ostrożności. Zbliżając się do łóżka, znowu nastąpił na rozbitą flaszkę.

— Czy gwałtem chcesz się skaleczyć? — Już drugi raz stanąłeś na szkle.

— To nic, ja mam drewniane podeszwy.

Po kilku łyżeczkach lekarstwa Rudolf poruszył się.

— Wraca do przytomności — rzekł doktór. — Puszczenie krwi ulżyło mu.

— Zdrów! Brawo! — zawołał Szuryner z radością.

— Milcz, — rzekł doktór surowo —, milcz i usiądź...

— Panie doktorze, jestem cały zabłocony jak kloc tylko co z wody wyciągnięty; zawalam krzesło.

Wtem Rudolf przebudził się, usiadł spojrzał naokoło siebie, zebrał myśli i zawołał:

— Murf! gdzie Murf?

— Uspokój się, mości książę, — rzekł doktór z uszanowaniem, — mam nadzieję, że niebezpieczeństwo przejdzie!

— Więc raniony?

— Tak, niestety!

— Zwodzisz mnie, on umarł, zamordowany!... I to z mojej przyczyny! — zawołał Rudolf, wznosząc ręce do nieba.

— Wiadomo księciu, że nie umiem kłamać... Honorem ręczę, że Murf żyje... niebezpieczeństwa niema. Chciałem wezwać kilku jeszcze lekarzy dla porady, ale wahałem się wprowadzać obce osoby w dom, pomny na wczorajsze rozkazy księcia. D. c. n.

DRZAZGI.

Ciemny Felo
brudny typek,
Plajtner, Ir—ka
i Zasypek,
Konowolski
— słowem ludek Obwieśpolski
zebrał się na powitanie.
Bo z Podhala już powraca
imć Maniewski wielki baca.
Mówią ponoć sztyletnicy,
że górale podhalańscy
jeszcze dzisiaj napół dzicy.
Ale my coś o tem wiemy
Poco bujać — mocium panie,
„biedny“ hokan zwiewać musiał,
bo miał dostać tęgie lanie.

Maturzyści Państw. Semin. Naucz Męskiego. W dniach 12, 13 i 14 b. m. odbył się w Państw. Sem. Naucz. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. Matuszkiewicza. Dyplomy nauczycieli szkół powsz. otrzymali: Aleksander Badora, Stanisław Bajor, Tadeusz Gładysz, Czesław Gagola, Michał Igielski, Tadeusz Jędrychowski, Eugenjusz Krajewski, Jan Kulasiński, Wiktor Lis, Czesław Milka, Stanisław Netresta, Antoni Ganek, Edward Pyzalski, Stanisław Paruzel, Zdzisław Szmid, Mieczysław Wódkiewicz, Romuald Wizental i Stefan Zagórowicz.

Kto wygrał na loterji? W trzecim dniu ciągnienia drugiej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 50,000 na nr. 144482.
Zł. 20.000 na nr. 56895
Zł. 15.000 na nry. 40337 139690.
Zł. 10.000 na nr.: 127277.
Zł. 5.000 na nry: 109677 123650.
Zł. 2.000 na nr: 116324
Zł. 1.000 na nry: 24294 59295+ 94511 125550.

Jan Kiepura na Jasnej Górze.

Zgodnie z zapowiedzią w sobotę wieczorem przybył do Częstochowy znakomity nasz śpiewak, Jan Kiepura w towarzystwie rodziców i sekretarki.

W niedzielę już od wczesnego rana na Jasną Górę podążały liczne rzesze publiczności.

Wielki kościół już na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa wypełniony był doszczętnie tłumem wiernych. — Tłok i ścisk panował w kościele, a co chwila zdarzały się wypadki omdlenia zwłaszcza wśród kobiet.

W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz, a na głównym chórze przedstawiciele władz i instytucyj oraz liczna publiczność.

Tuż przed godziną 11-tą rozpoczęła się suma, którą celebrował ks. prałat Piotr Waśkiewicz w asyście licznego duchowieństwa. Kazanie wygłosił O. Norbert Motylewski.

Po ewangelji p. Kiepura odśpiewał modlitewnego czaru pieśń „Do Ciebie głos wznosimy, Matko Boga“, a następnie dwukrotnie „Ave Maria“ Gounoda.

W ciszy misterjum wypełniła kościół potężna fala tonów. Młody, drgający najpiękniejszemi akordami, a w górnych rejestrach potężny głos, znakomitego tenora, przy akompanjamencie organowym prof. Mąkoszy wzbijał się na najwyższe szczyty kunsztu odtwórczego, łkał w skardze, by za chwilę przejść w nieporównaną melodję błagalnego hymnu. W niemem rozmodleniu serc tysięcy wiernych do stóp Boga, na skrzydłach niezrównanej pieśni biegła orłem królewskim pieśń natchniona i przejęta.

Kiepura skończył „Ave Maria“ majsterstykiem swego głosu — falsetem.

Nabożeństwo oraz śpiew transmitowane były przez radjo, zapomocą mikrofonu, zawieszonego tuż przed wielkim chórem.

Na wszystkich obecnych śpiew króla tenorów wywarł potężne wrażenie.

×

Po nabożeństwie przechodzącego przez Salę Rycerską śpiewaka otoczyła liczna grupa kobiet, którym p. Kiepura ofiarował swoje autografy.

W godzinach popołudniowych p. Kiepura wraz z rodzicami opuścił Częstochowę, zatrzymując się w drodze w Radomsku, gdzie wypadło mu załatwić kilka prywatnych spraw.

×

Korzystając z chwili czasu tuż przed śpiewem udało nam się odbyć kilkuminutową rozmowę z znakomitym śpiewakiem, który jeszcze dzisiaj wspomina swój pierwszy występ w Częstochowie przed kilku laty, kiedy śpiewał w sali gimnazjum Sienkiewicza. P. Kiepura zachwycony jest Częstochową i twierdzi, że zmieniła się nie do poznania, a Jasna Góra — którą zresztą wcześniej już poznał wywarła na nim potężne wrażenie.

— Na każdym kroku spotykam się z dowodami szczerej sympatji. — Jesteście milymi ludźmi — zakończył mistrz.

Po nabożeństwie zapytany przez nas jak mu się śpiewało, mistrz oświadczył krótko:

— Wszystko dobrze tylko trochę za gorąco.

Istotnie gorąco było nie do wytrzymania. Po obecnych spływały strugi potu.

Robota gruba i ordynarna.

Innego określenia nie znajdujemy: prowokacja i to z serji najordynarniejszych, którą nie pogardziliby komuniści. Wczasie uroczystości Bożego Ciała u podnóża Jasnej Góry, w pobliżu ołtarza, przy którym odbywało się nabożeństwo procesji—w gmachu Panoramy, endecja pod osłoną bójówki, która w pełni zasługuje na nazwę nożowników, urządziła prowokacyjny wiec posła Rybarskiego.

Dlaczego w Panoramie i dlaczego w czasie procesji?

Codziennie a szczególnie w święta, dla mas pątniczych Panorama wyświetla film „Życie i męka Chrystusa“. Przed gmachem wiszą afisze, barwne plakaty religijne i fotosy, które zwabiają tłumy pątnicze; procesja Bożego Ciała stanowi wielką uroczystość religijną, w której udział przyjmuje całe katolickie społeczeństwo częstochowskie.

Bankrutująca, a raczej zbankrutowana endecja, będąc z góry przekonaną, że osoba p. Rybarskiego nie pociągnie nikogo, jak nie pociągną nikogo obłudne hasła endeckie, postanowiła dla swych ordynarnych celów nadużyć powagi uroczystego święta, którego nawet komuniści sprofanować by się nie ośmielili. Jesteśmy przekonani, że nikomu nie przyszło na myśl przeszkadzać p. Rybarskiemu w jego przemowie w Panoramie. Nie dlatego, by warcholska robota endeków była obojętną dla zdrowomyślącego społeczeństwa, jeno dlatego, że schronili się oni pod majestat święta Bożego Ciała i wiec urządzili w czasie procesji, która opodal odprawiła modły przed ołtarzem u wylotu III Alei.

Tak się też i stało: wiec, zresztą rekordowo krótki, odbył się w spokoju. Podkreślamy: rekordowo krótki. Pan Rybarski zawsze bar dzo wymowny, do złudzenia wymowny, wczoraj streszczał się, przemawiał potulnie, biadował, jakgdyby nie był leaderem opozycji. Wiec był przeto charakterystycznie krótki. Endecji nie chodziło o wiec: chodziło jej o prowokacje. Przygotowała się do niej sowicie: zmobilizowała bojówkę nożowników i pałkarzy. Przedewszystkiem nożowników, których zadaniem był rozlew krwi. Taki Rutkowski Jan (Kordeckiego 10), podpisujący jako redaktor „Gazetę Narodową“ to przecież zwykły nożownik. On to, dla wywołania prowokacji, pchnął nożem w plecy p. Gładysza Tomasza. W plecy! opryszek pospolity, dla którego miejsce tylko w kryminale łącznie z innymi nożownikami z pod znaku O.W.P. który z rozkazu zakonspirowanych starych endeków nie zawahali się użyć noży wobec rozmodlonego tłumu, nie zawahali się rzucić bomby łzawiące na stopnie Ołtarza, przed którym tylko co ukończyło się nabożeństwo.

Bojówka była zorganizowana i uzbrojona w broń palną, noże i pałki i działała świadomie, zgodnie z dyrektywą starych endeków: przecież pan Kozerski, endek starej daty i renomowany, tak się przejął rolą prowokatora, że niebaczny na konspirację partyjną, w alejach podburzał i zagrzewał do czynu plugawem słowem męty społeczne, zmobilizowane przez endecję.

To już są symptomy zwyrodnienia, którym policja powinna kategorycznie kres położyć.

Zresztą, wyrażamy tu uznanie, policja spełniła swe trudne zadanie po obywatelsku: gdyby nie zjawienie się jej w porę, prowokacja endeków zemściłaby się na organizatorach fatalnie: Tłumy pobożnych uczestników procesji wierząc w słusznem oburzeniu, zgorszone bezczelnością i bezbożnictwem tych, którzy obłudnie głoszą na sła miłości Boga i Ojczyzny.

Stanowczo, gruba i ordynarna ta prowokacja mogłaby spowodować naderprzykre konsekwencje dla zwyrodnialców endeckich i obwiepolskich nożowników. Sytuację uratowała policja: pod jej opiekuńcze skrzydła schronił się sam pan Rybarski, który nieczuł się pewnie pomimo silnego kordonu bojówkarzy, którym się otoczył. Zapewne p. Rybarski zrozumiał poniewczasie, że został użyty do brud nej, ordynarnej roboty prowokacyjnej, bo najbliższym pociągiem opuścił Częstochowę, nie przedłużając, jak było w programie swego pobytu.

Bądź co bądź pan Rybarski, Włosiński, Kozerski i inni wichrzyciele z obozu endeckiego jak i nożownicy z pod znaku O. W. P. Rutkowscy, Niebudkowie, Kaniewscy i inni, którzy prowokację tę ordynarną i świętokradzką wyreżyserowali odpowiedzialność i wobec prawa i wobec społeczeństwa poniosą i to przykładną muszą.

Po strzale p. Gładysza, który ugodzony nożem w plecy przez Obwiepolaka Rutkowskiego, oddał go we własnej obronie, kierując lufę w ziemię — padły w tłum jeszcze dwa strzały ze strony bojówkarzy OWP. Na szczęście wywołały one tylko popłoch. Gdyby strzały te były celne, za krew przelaną w dzień uroczystej procesji, krew bezbronnych, rozmodlonych tłumów, odpowiedzialni byliby wywrotowcy endecy i z obałamuconą przez nich o żowniczą młodzież z OWP.

Społeczeństwo musi tę prowokację zapamiętać i wyciągnąć z niej przeświadczenie na przyszłość: endecja, to anarchja, to pospolite nożownictwo, to ordynarny handel hasłami umiłowania Boga i Ojczyzny.

Szklarczyk będzie badany przez psychjatrów. Zabójca ś. p. Z. Kobylańskiego Józef Szklarczyk, który wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia, po długiej kuracji odzyskał zdrowie i umieszczony został w areszcie śledczym na Zawodziu.

Jak się dowiadujemy, ostatnio w stanie zdrowia Szklarczyka nastąpiło znaczne pogorszenie, spowodowane prawdopodobnie uszkodzeniem zwojów mózgowych. Silny rozstrój nerwowy i poważne zaburzenia psychiczne jakim uległ Szklarczyk spowodują zapewne konieczność poddania go badaniom psychjatrów.

Z RADOMSKA.

Z uroczystości Bożego Ciała. W ub. czwartek, z okazji uroczystości Bożego Ciała, po nabożeństwie celebrowanem przez O. Sebastjana, na którem obecni byli przedstawiciele władz z p. starostą Łabudzkim, kom. Winiewiczem i plk. Wojtowiczem na czele oraz delegaci stowarzyszeń i korporacyj ze sztandarami, wyruszyła do ołtarzy, ustawionych na ul. Krakowskiej przez Stowarzyszenie dozorców, na ul. Żeromskiego przez p. Molikową, na pl. 3 Maja przez cech szewców i obok kościoła parafjalnego przez Stow. Wł. Nieruchomości. Dekoracje ostatniego ołtarza wykonała p. Sowacka.

Pienia religijne przy ołtarzach wykonał chór kościoła parafjalnego pod batutą p. Fatygi.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Zebranie komitetu obchodu „Swięta Morza“.** Z okazji zbliżającego się „Swięta Morza” w d. 16 b. m. w sali Rady Miejskiej, odbyło się zebranie komitetu wykonawczego.

Zebranie zagaił prezes miejscowego oddziału L. M. i K. p. rej. Dębski. Przewodniczącym zebrania wybrano p. starostę Łabudzkiego, który zaprosił do prezydjum p. p.: rej. Dębskiego, kom. Winiewicza, sędz. Michałka i insp. szk. Hęćkę, na sekretarza—p. Zelanowskiego. Po odczytaniu porządku dziennego, p. dr. Sobrański wygłosił referat o znaczeniu morza i Pomorza dla Polski oraz wskazał na niebezpieczeństwo, jakie płynie z rewizjonistycznej propagandy hitlerowskiej. „W dniu „Swięta Morza“ —zakończył mówca—musimy wobec całego świata stwierdzić, że Pomorze jest nasze i na pozbawienie dostępu do morza Polska się nie zgodzi a każdy zamach spotka się ze zbrojnym oporem całego narodu“.

Do komitetu honorowego obchodu wybrano p.p.: starostę Łabudzkiego, ks. kan. Jankowskiego, płk. Woytowicza, insp. szk. Hęćkę, kom. Winiewicza, inż. Macherskiego i rej. Dębskiego.

Do komitetu wykonawczego p. p.: wicestarostę Nożyńskiego, rej. Dębskiego mec. Wolskiego, dr. Popławskiego, dr. Bobińskiego, dr. Maślankę, kom. Winiewicza, nacz. Garbca, mec. Więckowskiego, dyr. Mignaval, dr. Sobrańskiego, dr. Niewiarowskiego, dr. Ruziewicza, dyr. Andrzejewskiego, dr. Postolkę, prof. Kapustę, inż. Malewicza i prof. Kaurzela.

Wybór do sekcji organizacyjnej zebrani powierzyli komitetowi wykonawczemu.

Do sekcji propagandowej wybrano p. p.: mec. Wolskiego, red. Junga, red. Swiderskiego, dyr. Niemca, red. Sękiewicza, dyr. Chomiczównę, Nowickiego, dyr. Jaworskiego, Błaszczyńską, dr. Sobrańskiego. Kozłowskiego, Pańskiego, Koslńską, kier. kasy chorych Sztymelę, kier. Milewską i mec. Więckowskiego.

Do sekcji finansowej — p. p.: sekr. Kosiński, dyr. Andrzejewski, kom. Winiewicz, dyr. Kancler. Najkron, rej. Dębski, nacz. Garbiec, dr. Rnziewicz, Falęcki, dr. Niewiarowski, kpt. Gierałtowska, Zielonka, Szwedowski i dyr. Mignard.

Do rozrywkowej p. p.: Kowalska, Milewska, Falęcka, inż. Malewiczowa, Kowalski, dr. Sobrańska, Dawidówna, Klarówna, mgr. Macherski, Stangenberg, Glazłowska, Betnerowicz, Wtorkiewicz, Janina i Marja Godlewskie, Imienińska, Grotowska M., kier. Sztymela i Bartoszewska.

Przewodniczącymi sekcyj wybrano: p. wicestarostę Nożyńskiego — sekcji organizacyjnej, mec. Więckowskiego —propagandowej, p. sekr. Kosińskiego—finansowej, p. M. Milewską—rozrywkowej.

Zabierając głos w wolnych wnioskach, p. wicestarosta Nożyński zwrócił się do zebranych z apelem aby w dniu „Swięta Morza” solidarnie zamanifestowali swoją łączność z ziemią pomorską oraz by zapisywali się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 czerwca 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Radomsku przy ul. św. Rozalji, składających się z maszyny do pisania firmy „Royal“. oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 10 czerwca 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Ogłoszenie Nr. 29/33.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:

W dziale „A“ pierwsze wpisy.

w dniu 2 maja 1933 roku.

A. 1356. „Stefanja Majewska“, sklep spożywczy w Częstochoowie, ul. Olsztyńska Nr. 15-17. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Stefanja Majewska, zam. w Częstochowie, ul. Olsztyńska Nr. 4. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 6 maja 1933 roku.

A. 1357. „Moszek Fajersztajn“, sprzedaż mięsa i skup bydła dla własnego uboju w Częstochowie, ul. Targowa Nr, 1. lstnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Moszek Fajersztajn, zam. w Częstochowie, ul. Garncarska 13. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1358. „Jakób Nachman Rozenberg i Moszek Sztarkman“. Wyrób i sprzedaż czapek w Częstochowie przy ul. Nowy Rynek Nr. 5. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Jakób - Nachman Rozenberg, zam. przy ul. Garncarskiej Nr. 16 i Moszek Sztarkman, zam. przy ul. Nowy Rynek Nr. 13, obaj w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka firmowa, zawiązana na mocy dobrowolnej umowy w dniu 3 kwietnia 1933 roku. Spółka zawarta została na czas od 31 grudnia 1933 roku. Jeżeli przynajmniej na jeden miesiąc przed nadejściem tego terminu nie nastąpi wymówienie spółki listem poleconym przez któregokolwiek ze spólników, to czas trwania spółki przedłuża się milcząco na dalszy rok i tak dalej z roku na rok. Zarząd spółki stanowią obaj spólnicy. Każdy z nich władny jest samodzielnie w imieniu spółki podpisywać korespondencję, niezawierającą zobowiązań, odbierać towary, ładunki przeznaczone dla spółki, należności i sumy przypadająee spółce z wszelkich tytułów i t. p. Wszelkie umowy imieniem spółki zawierane, oraz zobowiązania pieniężne spółki, jak weksle, obligi, przekazy, czeki, a także cesje i pełnomocnictwa wymagają podpisów obu spólników. Umów przedślubnych spólnicy nie zawierali.

A. 1359. „Rozalja Jankowska“, sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 64. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Rozalja Jankowska, zam. w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 3. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 17 maja 1933 roku

A. 1360. „Eljasz Gerszonowicz“, sprzedaż margaryny, tłuszczów i konserw w Częstochowie. ul. Panny Marji Nr. 29. Istnieje od stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Eljasz Gerszonowicz, zam. w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 28. Prokury nie ustanowiono. Na mocy umowy przedślubnej z dnia 3-16 września 1908 roku, zawartej przed Notarjuszem Władysławem Małkowskim w Częstochowie, za Nr. rep. 2476, między Eljaszem Gerszonowiczem i obecną jego żoną Ruchlą z domu Horowicz — ustanowiono rozdzielność majątkową i wspólność dorobku.

w dniu 20 maja 1933 roku.

A. 1361. „Helena Sałamatnikowa“, handel artykułów spożywczych w Częstochowie, ul. Mickiewicza Nr. 22. Istnieje od 1923 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Helena Sałamatnikowa, zam. w Częstochowie, ulica Mickiewicza Nr. 22. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1362. „Leon Bekasiewicz“, piekarnia i sprzedaż pieczywa w Częstochowie, ul. l-go Maja Nr. 44. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Leon Bekasiewicz, zam. w Częstochowie, ul. I-ga Maja Nr. 44. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1363. „Binem Rubinsztajn“, ręczna wytwórnia wyrobów celluloidowych w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 7-8. Istnieje od 12 maja 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Symcha-Binem Rubinsztajn, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 32. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1364. „Teofila Kowalska“, sklep spożywczy w Częstochowie - Rakow, ul. Okrzei Nr. 72. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Teofila Kowalska, zam. w Częstochowie - Raków, ul. Okrzei Nr. 72. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1365. „Edward Gospodarek“, przedsiębiorstwo budowlane w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 5. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Edward Gospodarek, zam. w Częstochowie, ulica Warszawska Nr. 23. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 26 maja 1933 roku.

A. 1366. „Sura Gotlieb“. Drobny handel spożywczy, olejem i esencją w Częstochowie, ul. Nowy Rynek 15. Istnieje od 1924 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Sura Gotlieb, zam. w Częstochowie, ul. Berka Joselowicza Nr. 9. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1367. „Krajndla Zysholc“. Sklep spożywbzy w Łojkach, gminy Grabówka, pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1927 roku. Oddziałów niema, Właścicielką przedsiębiorstwa jest Krajndla Zysholc, zamieszkała w Łojkach, gminy Grabówka, pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1368. „Genowefa Nocoń“. Skiep spożywczy w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 67. Istnieje od 15 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Genowefa Nocoń, zam. w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 67. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

Głos b. legjonisty II Brygady.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z przeczytaną wzmianką w „Słowie Częstochowskiem” z dnia 13 bm. o rzekomym napadzie hallerczyków w Olsztynie na młodocianych strzelców, jako b. legjonista II Brygady Legjonów Polskich stwierdzam co następuje:

Nie wierzę w możliwość pobicia strzelców przez starych żołnierzy-wiarusów, przedewszystkiem dlatego, że armja gen. Hallera składała się z legjonistów II Brygady Legjonów Polskich, byłych żołnierzy armji austrjackiej i niemieckiej i częściowo z emigrantów-Polaków amerykańskich bądź też francuskich, których bardzo mały procent zwłaszcza Polaków amerykańskich pozostał w Polsce.

Stary żołnierz armji gen. Hallera, który brał udział w kampanji karpackiej, bukowińskiej, bessarabskiej, włoskiej lub też francuskiej i który broczył obficie krwią na polach bitew, nie będzie plamił munduru żołnierskiego. Natomiast stwierdzam z całą stanowczością, że mundur żołnierski i dobra cześć żołnierska są nadużywane przez pseudo hallerczyków, których zastępy z każdym dniem rosną, są między niemi i tacy, którzy nawet prochu nie powąchali i mają czelność zwać się hallerczykami.

Na tem miejscu podkreślam, że do Związku Hallerczyków należą tacy, którzy byli wcieleni jako poborowi do pułków gen. Hallera przy reorganizacji tychże pułków w Polsce, lub też tacy, którzy otarli się o wojska armji gen. Hallera w Polsce, ludziom tym imponuje błękitny mundur, którego nie godni są nosić, lub też nazwa hallerczyk używana dla celów czysto partyjnych, ludzie ci nadużywają dobrej sławy armji gen. Hallera, są to ludzie specjalnie przysyłani czy też nadsyłani z Obozu Wielkiej Polski lub też Narodowej Demokracji, która wykorzystując niezadowolenie mas, stara się podburzyć ich przeciwko rządowi rdzennie polskiemu i w polskiem kraju, wprowadzając ferment w czysto wojskową organizację Związków Hallerczyków, dlatego też nie dziwię się, że Związki Hallerczyków w niektórych dzielnicach Polski zostały rozwiązane, gdyż do Związków Hallerczyków dostają się różne męty społeczne, które pod płaszczykiem błękitnym urządzają różne harce bohaterskie nie w obliczu wroga, lecz na słabszych fizycznie od siebie.

Jako legjonista b. II Brygady Legjonów Polskich zwracam się do tych kolegów, których sława i dobre imię żelaznej II Brygady Leg. Pol. leży na sercu z apelem o zwrócenie baczniejszej uwagi na organizację rzekomo wojskową, a w ktorej obecnie zgrupowały się elementy nic wspólnego z bojami o Niepodległość Polski nie mające, a którzy dobre imię prawdziwego żołnierza zaprzęgli do wrogiej i niecnej roboty antypaństwowej.

Prosząc W. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma. kreślę się

z poważaniem **Władysław Prządka**
b. legjonista II Bryg. Leg. Pol.

Częstochowa, dn. 16 czerwca r. b.

Z KRAJU.

= **UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA W „ŚWIĘCIE MORZA“.** W tegorocznem „Swięcie Morza“, które przypada na dzień święta Piotra i Pawła, patronów morza, duchowieństwo katolickie przy obiecało wziąć żywy udział. We wszystkich parafjach mają być odprawione uroczyste msze z okolicznościowemi kazaniami, poczem odbędzie się święcenie wody, podczas którego odezwą się wszystkie dzwony w kościołach całej Polski. W związku z tem, gen. dyw. G. Orlicz - Dreszer, prezes kom. wykonawczego „Swięta Morza“, oraz dyrektor Ligi Morskiej i Kolonjalnej, W. Czermiński, złożyli wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, który do przedstawionych mu życzeń odniósł się z całą życzliwością, deklarując swój i całej djecezji udział w „Swięcie Morza“.

ZE SWIATA.

= **PRZYGOTOWANIA DO SOWIECKIEGO LOTU DO STRATOSFERY.** W Leningradzie czynione są wielkie przygotowania do lotu do stratosfery, jaki przedsięwezmą sowieccy aeronawigatorzy. W fabryce „Promtechnika” zeszywa się płótno dla statku „VA—I”, który wzniesie się do stratosfery. Fabryka, nosząca nazwisko Stalina, pracuje nad hermetycznie zamkniętą gondolą, która sporządzona będzie z djamagnitowej stali.

= **NAD RZEKĄ AMU-DARJĄ ODKRYTO ROŚLINY DO PRODUKCJI PAPIERU.** Kierownik piaskowo-pustyniowogo instytutu Akademji Nauk ZSRR., prof. Dubieński, miał odkryć w Sredniej Azji zarośla dziko rosnących roślin do wysokości 5-iu metrów, po zbadaniu których okazało się, że nadają się one do produkcji papieru w wysokim gatunku. Rośliny te rosną na olbrzymiej przestrzeni w dolinie rzeki Amu-Darji. Obecnie opracowuje się projekt wybudowania w Turkmenji fabryki papierniczo-cululozowej, w której będą się przerabiały te rośliny.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 20 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny i wiad. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospod. domowego 7.55 Program na dz: bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dziennik południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiadom. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst, Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramof. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 Płyty gramof. 15.55 Komunikat. 16.00 Tr. z Ciechocinka. 17.00 „Skrzynka pocztowa“. 17.15 Koncert chóru Ukraińskiego. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital fortep. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert popul. wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Feljeton Kornela Makuszyńskiego. 22.14 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiadom. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Welnicki — Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99